

ŻYCIE

Osiedli

WARSZAWSKIEJ
SPÓŁDZIELNI
MIESZKANIOWEJ

PUBLICZNA K. ST. WARSZAWA
Dzielnica
Północna



Nr 6

WARSZAWA

LIPIEC – SIERPIEŃ 1946

E. J. Strzelecki

7-go lipca założyła W. S. M. kamień węgielny pod budowę pierwszego po wojnie domu mieszkalnego w Warszawie

Uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budynki nowej XI kolonii W.S.M. na Żoliborzu przygotowano starannie i z wielkim nakładem pracy. Uczestnicy tego święta naszej spółdzielni konstantowali na każdym kroku wzorową organizację.

Na wszystkich koloniach zawieszono biało-czerwone i czerwone flagi, które już z daleka zapowiadały, że w W.S.M. odbywa się uroczystość. Powiewający na kominie kotłowni czerwony sztandar widoczny był oczywiście najlepiej. Specjalne brygady robotników na parę dni przedtem zatrudniono przy sprzątanii ulic i placów wokół Osiedla. Trzeba było usunąć ślady wojennych gruzów i nieporządków pozostałe po remontach i naprawach budynków. Niemala trudu kosztowało także uporządkowanie dziedzińców tak bardzo jeszcze zaniedbanych wobec istnienia pilniejszych i ważniejszych zadań.

Młodzież OMTUR-u i ZWM-u zorganizowała we własnym zakresie wystawienie punktów informacyjnych dla przyjezdnych począwszy od placu Wilsona aż do miejsca uroczystości. Obok młodych dziewcząt i chłopców zaopatrzonych w chorągiewki sygnalizacyjne, ustawiono drogowskazy regulujące ruch pojazdów.

Plac budowy XI kolonii tonął we flagach, zieleni i kwiatach. Na wysokich masztach, prócz flag narodowych i robotniczych zawieszono flagi spółdzielcze o kolorach tęczy. Barwnie ubrana, prowizoryczna trybuna oczekiwała na zaproszonych gości. Obok niej, rozpięty na drutach między masztami skrót trzylitery W. S. M. specjalnie podobał się publiczności. Ustawione w różnych punktach placu megafony powtarzały słowa przemówień tak, że docierały one do uszu wszystkich zebranych. Pomyślano również o stoisku z wodą sodową i słodyczkami — zasługa to naszej Spółdzielni Spożywców. Gdyby nie fakt, że pogoda była pochmurna, punkty z wodą miałyby ogromne powodzenie.

Od godz. 9 rano na teren XI kolonii przy ul. Stołecznej schodzić zaczęli się pierwsi goście. Niedługo po nich przybyły poczty sztandarowe, które później gęsto obstały plac przed trybunami. Nie zabrakło wśród nich żadnej organizacji politycznej,



Wiceprezydent K.R.N. St. Szwalbe, Premier E. Osóbka-Morawski i przedstawiciel K.C.Z.Z. K. Rusinek udają się na teren budowy.

robotniczej i spółdzielczej, które współpracowały i współpracują z W.S.M. Trybuna powoli się zapełnia specjalnie zaproszonymi gośćmi. Widzimy ministra Odbudowy M. Kaczorowskiego, prezesa CUP-u Cz. Bobrowskiego, wiceministra Odbudowy — inż. J. Żakowskiego, wiceministra Pracy i Opieki Społecznej E. Giebartowskiego, wiceministra Aproprowizacji i Handlu K. Sokołowskiego, Prezydenta stolicy

PRZEMAWIAJĄ:*)



M. Nowicki



St. Szwalbe



E. Osóbka-Morawski



M. Kaczorowski



St. Tołwiński

St. Tołwińskiego, sekretarza gen. K.C.Z.Z. K. Rusinka, przedstawiciela centralnych organizacji spółdzielczych A. Rapackiego, dyr. SPB W. Piróga, dyr. Centrali Materiałów Budowlanych B. Bindera, dyr. B.G.K. Sadowskiego i wielu innych przedstawicieli świata politycznego, gospodarczego, samorządowego, spółdzielczego i społecznego.

Wznoszone przy bramie okrzyki na cześć dostojników państwowych dały znać, że na uroczystość przybyli: ob. wiceprezydent St. Szwalbe i ob. premier E. Osóbka-Morawski. Powitał ich w imieniu W.S.M. ob. prezes M. Nowicki, poczem przy dźwiękach hymnu państwowego podprowadził i zaprosił na honorowe miejsca na trybunie.

Po powitaniu gości przedstawił ob. Nowicki następujące argumenty, które przemawiały za koniecznością budowania nowego domu:

„zrobienie doświadczenia, czy w ogóle jest możliwe w dzisiejszych warunkach normalne budownictwo, wiele będzie kosztować, jaka będzie sprawność roboty;

stwierdzenie wobec świata pracy Warszawy, że już dziś myśli się o rozwiązaniu właściwym kwestii mieszkaniowej dla najszerzych mas;

udowodnienie, że z takim zapałem prowadzona propaganda przeciw uspołecznieniu gospodarki budowlanej i mieszkaniowej nie ma racji bytu;

wciągnięcie do równorzędnego tempa wszystkich czynników współpracujących, od których zależy decyzja i wykonanie (np. włączanie do sieci wodociągowej, elektrycznej, gazowej) jest zupełnie możliwe; prace Instytutu Badań Budowlanych nie są tylko rozwiązaniami teoretycznymi;

i co najważniejsze — na naszym terenie obudzenia entuzjazmu czynu wszystkich wykonawców, wywołanie szlachetnej rywalizacji budowlanej na terenie całej Warszawy, która to rywalizacja może się rozszerzyć na wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego”.

Program spółdzielczości mieszkaniowej został w ten sposób scharakteryzowany przez ob. Nowickiego:

„Mieszkania samodzielne bez sublokatorów, dostosowane wielkością do najszybszej likwidacji klęski mieszkaniowej, rozszerzane przez budynki społeczne.

Budowa masowa z zastosowaniem wszystkich zdobyczy techniki, wykończona jednak skromnie.

Osiedla mieszkalne nie powinny być ośrodkami takiego czy innego fachu, bo to stwarza przywileje, a co za tym idzie — kastowość: różnorodni mieszkańcy pod względem zawodowym i zarobkowym stworzą najbujniejsze życie społeczne przez wzajemne oddziaływanie, oparte na najszerszym samorządzie mieszkańców.

Zasada wzajemnej pomocy i współdziałania społecznego jest podstawą przyszłej organizacji społeczeństwa.

Budujemy pierwszy dom po wojnie, na zasadach przedwojennych: plany zrobione przez przodujących architektów, przedyskutowane w różnych kołach, nie wyłączając przyszłych użytkowników, dostosowane do aktualnych potrzeb, mogą służyć nie tylko nam, ale klasie pracującej za wzorzec rozwiązań w całej Polsce.

Wierzmy bowiem, że idea spółdzielczości mieszkaniowej czystego typu pobudzi do czynu wszystkie ośrodki pracy, które dziś już mają podstawy do rozkwitu tej gałęzi potrzeb ludzkich.

Widzimy w niedalekiej przyszłości spółdzielczość mieszkaniową zorganizowaną w całym kraju, jako organ uspołecznionej gospodarki mieszkaniem, co jest jednym z głównych warunków wolności człowieka”.

Drugi z kolei wygłosił przemówienie w imieniu Prezydenta Krajowej Rady Narodowej i swoim, długoletni przewodniczący Rady Naczelnej W.S.M. Stanisław Szwalbe. Przemówienie to, które ob. wiceprezydent rozpoczął od przypomnienia, że w 1922 r. z Prezydentem Bierutem tworzył pierwszy zarząd W.S.M. podajemy w obszernym skrócie.

„Zaczęliśmy walkę o rzeczy w Polsce nietknięte — społeczne budownictwo mieszkaniowe. Prowadziliśmy tę walkę nie tylko akcją uświadamiającą, ale i postawą czynną budując pionierskie w Polsce osiedle spółdzielcze i organizując w nim nowe życie mieszkańców, oparte o zasady wzajemnej pomocy i współdziałania lokatorskiego, zasady, które pozwoliły i nakazywały codziennie współdziałanie socjalistów i komunistów, partyjnych i niepartyjnych demokratów, zamieszkałych w naszych osiedlach.



Delegacja Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych



Publiczność i poczty sztandarowe Związków Zawodowych



K. Rusinek



A. Rapacki



J. Ruciński



W. Sotomski



G. Kurzela

U nas zwyciężyła od dawna zasada, która przyświecała nam w każdym naszym pociągnięciu: wielkie cele proletariatu muszą być silniejsze nad dzielące nas różnice.

Prawda ta zwyciężyła w naszej nowej, odrodzonej Polsce, a pozwolę sobie stwierdzić — dodaje wiceprezydent — iż w tym zwycięstwie jest duża cegiełka pracy i ducha ludzi z Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Na naszym bowiem terenie działa wielu z tych, którzy, jeżeli nie zmarli, zamęczeni przez hitleryzm, kierują teraz wieloma odcinkami pracy państwowej lub samorządowej, bądź też społecznej, zawodowej i spółdzielczej. Przetrwaliśmy godnie czasy sanacyjnych rządów i okres czarnej nocy okupacji hitlerowskiej.

Z walki tej — mówi wiceprezydent — WSM-owcy wyszli zwycięsko. Osiągnęliśmy takie oblicze społeczno-gospodarcze Polski, o jakie walczyliśmy. Nie będziemy już oazą, wyspą otoczoną przez świat obcy i wrogi. Będziemy natomiast wzorem i doradcą tysięcy społecznych działaczy, chcących w ślad za nami brać udział w pracy nad reformą mieszkaniową, nad ludzkim mieszkaniem dla wszystkich ludzi pracy. Dzisiejsza uroczystość jest świadectwem, że W.S.M. nadal będzie wzorem, nie w słowie, ale w czynie”.

Uśmiechały się do tych słów twarze WSM-owców — dawno czekali oni na podobną treść przemówienia Głowy Państwa i dziś się nareszcie doczekali.

Podobne wzruszenia towarzyszyły słowom wypowiedzianym przez ob. premiera Rządu Jedności Narodowej Osóbkę-Morawskiego.

Szef Rządu podkreślił, że pośród wielu ważnych i doniosłych reform, które dokonano w odrodzonej Polsce, reforma mieszkaniowa ma specjalnie duże znaczenie. Wszystkie najwyższe czynniki w państwie doskonale zdają sobie sprawę, jaki ciężar gatunkowy posiada problem mieszkaniowy, jak bardzo bezpośrednio interesuje i dotyczy świata pracy. Dzięki objęciu władzy w Polsce przez robotników i chłopów oraz postępową inteligencję rozwiązywanie palącej kwestii braku mieszkań postępować musi i będzie po nowych drogach. Wobec zmienionych warunków budować będziemy domy nowe, obszerne, wygodne, by szerokie masy pracujące mogły w pełni korzystać

z dobrodziejstwa nowoczesnego budownictwa mieszkaniowego.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa odegrała i odgrywa wielką rolę nie tylko na odcinku budownictwa mieszkań społecznych i spółdzielczych, ale i wychowania nowego typu człowieka uspołecznionego, pracującego dla społeczeństwa. W pracy tej WSM nie ustaje i tworzy nowe kadry ludzi zdolnych do realizacji wzniosłych zasad dla dobra mas pracujących w Polsce.

Na każdym odcinku swojej pracy WSM może być pewna pełnego poparcia i pomocy ze strony wszystkich władz i instytucji w kraju.

Po ob. premierze na mównicę wchodzi po kolei wybitni przedstawiciele państwa, miasta, świata pracy, spółdzielczości, życia gospodarczego i robotników.

Min. Kaczorowski przemawia bardzo krótko. Podkreśla różnicę między starą Warszawą średnio-wieczną budowaną na zasadach kapitalistycznych, a Warszawą nową, taką, jaką buduje WSM. W tej nowej stolicy, o sposobie zabudowy i rodzaju mieszkań decydować będzie interes świata pracy i na miejscu domów — studni, domów — śmierci, powstawać będą tak piękne domy jak te, które widać wokół miejsca uroczystości.

Prezydent Tołwiński stwierdził, że dzień dzisiejszy ma specjalne znaczenie nie tylko dla WSM, ale i dla całej Warszawy. „Zakładamy dziś kamień węgielny nie tylko pod budowę nowej kolonii WSM, ale również pod budowę nowej Warszawy. WSM znowu jak przed laty jest pionierem. Powstaje nowa Warszawa, w której potrzeby ludzi pracy stać będą na pierwszym miejscu, w której ich interes zadecyduje o tym, jak Warszawa będzie wyglądała”.

Prezydent Tołwiński przypomniał dalej o najważniejszych myślach zawartych w książce Roberta Owena, twórcy spółdzielczości, wydanej staraniem WSM w okresie okupacji, które mimo iż pisane 100 lat temu, tak trafnie i przewidująco wskazywały drogi całemu ruchowi. Robert Owen obok tezy o poprawie warunków bytu ludzi pracy, wysunął tezę promieniowania stworzonych środowisk spółdzielczych na otoczenie tak, aby ich poglądy rozprzestrzeniały się. Obie te tezy realizuje WSM.

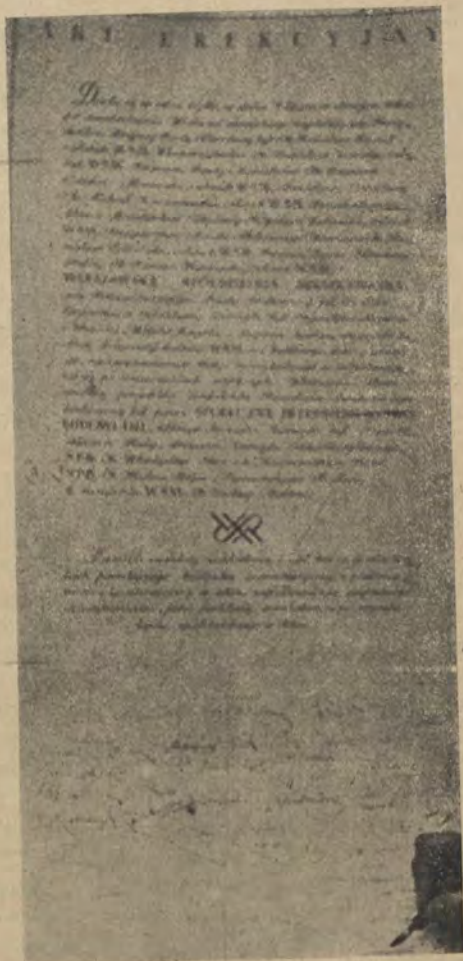


Podpisywanie aktu erekcyjnego



Przed zamurowaniem aktu

Przemawiający w imieniu KCZZ ob. K. Rusinek powiedział między innymi: „Trzy symboliczne znaki WSM, to próba — jak chciał ojciec spółdzielczości Owen — przekształcenia społeczeństwa ludzkiego z domu wariatów na świat rozumny. Symboliczny skrót WSM — to walka o człowieka i jego zdrowie, to wyciąganie dziecka z wilgotnych suteryn do słonecznych izb i próba stworzenia warunków miesz-



Akt erekcyjny zamurowany w budynku B XI kolonii.

kaniowych, które tak wielki mają wpływ na kształtowanie się życia ludzkiego, w zakresie moralnych i fizycznych jego wartości. Chcesz zmienić człowieka, chcesz go widzieć doskonalszym od tego, jakiego znasz, chcesz go na wyższy podnieść poziom moralny i etyczny, chcesz, żeby jak Ty i on żył ideałami Prawdy i Piękna, chcesz go uwolnić od karczny i prostytucji, chcesz, żeby żył szczęściem rodziny i interesował się sprawami publicznymi — daj mu nowe warunki mieszkaniowe, buduj domy, stawiaj osiedla, twórz świetlice, teatry i biblioteki, buduj przedszkola i szkoły, sale gimnastyczne i boiska sportowe, a w takich warunkach wychowany człowiek będzie takim, jakiego szukasz, jakiego chcesz i jakim musi być — jeżeli chcemy zwycięstwa pełnej demokracji i zwycięstwa socjalizmu”.

Reprezentujący całą spółdzielczość polską ob. A. Rapacki powiedział, że ruch spółdzielczy dumny jest z pracy i osiągnięć WSM. Wiele placówek coraz dziś liczniejszych w całym kraju może śmiało wzorować się na metodach pracy i zapale w realizacji

haseł spółdzielczych. Porównywano tu kilkakrotnie — mówił ob. Rapacki — działalność WSM do pracy pierwszych działaczy spółdzielczych. Nie jest to słuszne. Podczas, gdy nasi poprzednicy tworzyli swoje koncepcje rozgoryczeni na świat i warunki życia, WSM-owcy pełni są pogody i wiary, że idą ku lepszemu. Ten stan psychiczny zespołu jest bardzo istotny”.

Inż. Skoczek z SPB podkreślił, że wszystkie kolonie WSM budowała ta instytucja i na terenie WSM miała ona możliwość rozwinięcia się. Mówca podkreślił znaczenie prób i doświadczeń, które zostaną dokonane podczas budowy i które służyć będą innym.

Ob. Kurzela przemawiający z ramienia Zw. Zaw. Robotników Budowlanych, zadeklarował pełną gotowość robotników do wypełnienia programu prac przy rozpoczętej budowie. Naszą ambicją jest, aby wszystkie terminy zostały dotrzymane.

Na zakończenie zabrali głos ob. Czubała w imieniu samorządu Osiedla na Kole i Rady Zakładowej pracowników WSM, ob. Ruciński w imieniu samorządu Osiedla na Rakowcu i ob. Sotomski w imieniu Rady Zakładowej Obwodu SPB. Wszyscy oni zapewnili, że robotnicy swoją robotą wykonają sprawnie i na czas.

Teraz na mównicę wchodzi ob. premier Osóbka-Morawski, który dekoruje ob. M. Nowickiego medalem „Zwycięstwa i Wolności” podkreślając zasługi zarządu WSM i zwycięstwa ideałów, o które walczy ta instytucja. Tow. Nowicki przyjmuje odznaczenie, widzi w nim dowód uznania rządu dla pracy, która jest pracą całych zespołów WSM.

Ostatnia część uroczystości — to złożenie podpisów na akcie erekcyjnym i wmurowanie puszek metalowej z aktem w fundament domu. Do stołu podchodzą kolejno wiceprezydent Szwalbe, premier Osóbka-Morawski, ministrowie, inni goście, wreszcie zebrani mieszkańcy i członkowie WSM; zbliża się również grupa inż. architektów, wśród których widzimy autora projektu budowy XI Kolonii inż. St. Brukalskiego, a dalej inż. B. Brukalską, inż. Piotrowskiego, inż. Skibniewskiego, inż. Chmielewskiego, którzy zawsze brali czynny udział w pracach WSM.

Trzy pary rąk ob. Szwalbe, Osóbki-Morawskiego i Tołwińskiego wkładają akt erekcyjny, zamknięty w metalowej puszcze do schówka w fundamencie budynku. Pod fachowym kierownictwem ob. Łąkowskiego wiceprezydent Szwalbe, premier Osóbka-Morawski, prezydent Tołwiński i prezes Nowicki zamurują akt.

Oglądanie rozpoczętej budowy i ożywione rozmowy są już poza programem i oznaczają koniec uroczystości. Fakt, że cała uroczystość filmowana była do kroniki tygodniowej, a przemówienia nagrane na płyty przez Polskie Radio, jest dowodem, że nie była ona naszym świętem wewnętrznym, ale że interesuje się nią cała Polska. WSM-owcy opuszczają teren przyszłej XI Kolonii, pierwszego w powojennej Warszawie domu budowlanego od fundamentów, z przekonaniem, że droga którą wybrali jest słuszną i że obowiązkiem ich jest po niej dalej kroczyć. Rola pioniera i wzoru dla innych nie jest łatwa i, aby jej nie stracić, trzeba pracy i jeszcze raz pracy.

*) Zdjęcia przedstawiciela S. P. B. ob. inż. Skoczka i ob. Czubały nie udały się.

Z Walnego Zgromadzenia Delegatów Powszechnej Spółdz. Warszawa-Północ

Na progu Nowej Polski

Dnia 5 lipca 1946 r. odbyło się pierwsze w odrodzonej Polsce doroczne Zgromadzenie Delegatów Powszechnej Spółdzielni Warszawa — Północ. Od stycznia 1945 roku, tj. od momentu oswobodzenia przez sprzymierzone armie większości ziem naszych, na terenie całego kraju wre gorączkowa praca nad odbudową. Z całą determinacją, z olbrzymim poświęceniem, rzuciła się do tej pracy przede wszystkim cała, świadoma swych celów, klasa robotnicza, oraz szerokie rzesze inteligencji i chłopów. Niemały udział w tej pracy, w tych gigantycznych zmaganiach, bierze od pierwszej chwili ruch spółdzielczy. Spółdzielcy idą krok w krok za armią, by jako grupy operacyjne usuwać pierwsze zniszczenia i zabezpieczać ocalałe mienie. Spółdzielcy ośrodek WSM w poczynaniach tych przoduje. Tu następują nie tylko pierwsze prace nad odbudową zniszczonych mieszkań, ale tu również zostaje zorganizowana pierwsza w Warszawie Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Zainteresowanie sprawami spółdzielczymi i działalnością Spółdzielni rośnie. To, co w pierwszej chwili rzuca się w oczy w składzie delegatów, to wiele twarzy nowych. Starzy działacze spółdzielczy z Żoliborza zostali powołani do wielkich zadań ogólnopństwowych; zostało ich zaledwie kilku, by w dalszym ciągu wychowywać nowe kadry.

Działalność Powszechnej Spółdzielni Warszawa — Północ w roku 1945

Walnemu Zgromadzeniu w dniu 5 lipca, które odbyło się w Domu Kultury Robotniczej przy placu inwalidów 10, przewodniczył tow. Fotek Antoni, sekretarzowała tow. Frelkowa Emilia, asesorami zaś zostali wybrani tow. tow. Koral i Gomólińska.

Sprawozdanie z działalności Spółdzielni za rok 1945 złożył prezes Zarządu Spółdzielni, tow. Stankiewicz Witold. Sprawozdanie swoje rozpoczął tow. Stankiewicz ogólną charakterystyką pracy i warunków, w jakich rozpoczęto budowę Spółdzielni. Referent przypomina, że pierwsze prace rozpoczęto już w miesiącu lutym. Kilku pracowników i członków władz Spółdzielni „Gospoda Spółdzielcza”, z przewodniczącą Rady Nadzorczej, niestrudzoną działaczką w pracy spółdzielczej, tow. Szymanowską Władysławą na czele, otwiera już w owym okresie pierwsze sklepy. Dnia 27 marca 1945 r. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Powszechnej Spółdzielni Warszawa — Północ. Jest to właściwie kontynuowanie działalności Spółdzielni Spożywców „Gospoda Spółdzielcza”. Powszechna Spółdzielnia Warszawa — Północ zapisana jest bowiem pod tym samym rejestrem sądowym, działalność swoją zaś rozwija w oparciu o dawny statut „Gospody Spółdzielczej”. Jedynie nowe zadania, rozszerzenie działalności Spółdzielni na terenie Warszawa — Północ wymagały zmiany na-

zwy, oraz wprowadzenia do władz działający z innych spółdzielni, działających do powstania na terenie Żoliborza i Bielán. Do Zarządu Spółdzielni zostali powołani tow. tow.: Stankiewicz, Janicki i Frelkowa.

Przechodząc do omówienia działalności organizacyjnej, referent stwierdza, że szczególnie ciężki okres w życiu Spółdzielni stanowiły miesiące kwiecień, maj i czerwiec ub. r. W tym kwartale stałe przed Zarząd Spółdzielni zadanie opracowania sieci sklepów na terenie całej dzielnicy Północnej, oraz jednocześnie uruchamianie sklepów, organizacja działu handlowego i biura.

Zadania te nie były tymbardziej łatwe, że wielu ludzi, nie mogących zrozumieć nowej rzeczywistości, albo świadomie się do niej niechętnie odnoszących, specjalnie utrudniało pracę. I tak np. ze złożonych w Urzędzie Kwaterunkowym wniosków na 38 lokali sklepowych, zostało definitywnie przyznanych Spółdzielni zaledwie 20. Majątek dawnych Spółdzielni żoliborskich uległ w czasie powstania całkowitemu zniszczeniu. Dlatego też na rozpoczęcie pierwszych prac Spółdzielnia zaciąga pożyczkę w Banku „Społem”.

Mimo te trudności początkowe, już na dzień 1 lipca czynnych jest na terenie Żoliborza, Marymon-tu i Bielán łącznie 9 sklepów, które zaopatrują członków i konsumentów Spółdzielni w artykuły pierwszej potrzeby, jak chleb, mąka, nabiał, wędliny, cukier, tłuszcze itp. Ponieważ organizacja rozdziału artykułów kontyngentowych wykazuje duże niedociągnięcia, Spółdzielnia dąży do usprawnienia go. W miesiącach letnich 1945 r. dzięki inicjatywie spółdzielczej zostają zorganizowane Rozdzielnie Artykułów Kontyngentowych przy każdej Spółdzielni Dzielnicowej. W ten sposób prawie całkowicie zostaje rozwiązana sprawa punktualnego rozdziału kontyngentów, tak bardzo ważnych w owych miesiącach dla ludności Warszawy.

Drugie półrocze 1945 r., to okres dalszej pracy nad organizacją, odbudową nowych sklepów, urządzeniem biura i magazynu, oraz restauracji piekarni. Na dzień 31. grudnia 1945 r. Spółdzielnia posiada 15 czynnych sklepów, w tym jeden sklep specjalny materia ów włókienniczych, prowadzi własną wytwórnę wód gazowych, piekarnię, wypiekającą 3.000 kg chleba na dobę, posiada zorganizowane biuro i magazyn, oraz dwa samochody własne, służące do rozwożenia towarów. Sklepy spółdzielcze łącznie rejestrują około 14.000 konsumentów, co stanowi ponad 50 proc. ogółu zarejestrowanych. Ogólny stan członków osiąga na koniec roku liczbę 830 osób. Pracowników zaś zatrudnia Spółdzielnia 74, w tym personel sklepowy 48 osób.

O rozwoju Spółdzielni najlepiej świadczy wzrost obrotów. I tak np. ogólny obrót w miesiącu kwietniu wynosi 300 tys. zł, w miesiącu grudniu tegoż roku 6 milionów zł. Ogólny obrót za 9 miesięcy 1945 r. wynosi 14.500.000 zł. Początkowy deficyt zostaje w drugim półroczu całkowicie opanowany i w rezul-

tacie bilans na dzień 31. grudnia 1945 r. daje czystą nadwyżkę zł 11.933,06.

Plan pracy oraz preliminarz na r. 1946

W 1946 r. następuje dalszy rozwój Spółdzielni. W ciągu roku Zarząd projektuje otwarcie nowych 10 sklepów. Duży nacisk będzie również położony na zagadnienie członkowskie. W jesieni 1946 roku nastąpi organizacja Komitetów Sklepowych oraz cały szereg zebrań i odczytów dla członków Spółdzielni. Odbędzie się również kilka kursów doształcających dla pracowników Spółdzielni. Głównym jednak zadaniem, jakie w dalszym ciągu stoi przed zarządem Spółdzielni, to usprawnienie organizacji w dziale handlowym, to możliwie najbardziej wszechstronne zaopatrywanie sklepów w towary, to wreszcie doprowadzenie sklepów do możliwie jak najestetyczniejszego wyglądu.

Opracowany przez Zarząd preliminarz wykazuje, że ogólna suma obrotów w r. 1946 powinna wynieść ca. 125.000.000 zł. Przewidywana nadwyżka brutto wynosi 13.900.000 zł. Ogólne rozchody — 13.815.000 zł. Przewidywana czysta nadwyżka zł 85.000.

Sprawozdanie swoje tow. Stankiewicz kończy słowami: „Jesteśmy całkowicie świadomi, że główną przyczyną umożliwiającą nam te osiągnięcia, stały się głębokie reformy społeczne, jakie zostały dokonane w okresie powojennym w Polsce. Dlatego też nie jest rzeczą przypadku, że spółdzielcy nierozzerwalnie łączą swoje losy z tą nową rzeczywistością polską, zdają sobie bowiem całkowicie sprawę, że stali się potężnym ruchem gospodarczym, jednym z fundamentów odradzającego się życia gospodarczego Polski”.

Dyskusja nad sprawozdaniem

Dyskusja nad sprawozdaniem z działalności Zarządu była prowadzona na wyjątkowo wysokim poziomie. Zabrali głos kolejno: tow. tow. Pruchnikowa, Eisler, Szymanowska, Klein, Vieweger, Zemis, Nowicki Marian.

Główne zagadnienia, jakie poruszano w dyskusji, to:

- 1) Sprawa sprzedaży alkoholu w sklepach Spółdzielni,
- 2) Czystość i estetyczny wygląd sklepów,
- 3) Jakość i cena towaru,
- 4) Zagadnienia członkowskie,
- 5) Dalsza rozbudowa Spółdzielni.

Szczegółowego omówienia wymaga głos tow. M. Nowickiego. Oświadczył on na wstępie, że spółdzielczość w rozumieniu robotniczych działaczy WSM była zawsze uważana za jedną z form walki klasy robotniczej o jej prawa polityczne i gospodarcze. Nic też dziwnego, że dziś rola spółdzielczości staje się pierwszoplanowa. Dotychczasowa działalność Spółdzielni zdała egzamin. Należy jednak w dalszym ciągu dążyć do zorganizowania możliwie najgęstszej sieci sklepów spółdzielczych na terenie dzielnicy. W najbliższym roku Spółdzielnia stać się powinna głównym aprowizatorem ludności dzielnicy Warszawa-Północ. Nie należy również zapominać, że warunkiem dalszego rozwoju Spółdzielni, to skupienie przy niej możliwie jak największej ilości członków. Każdy obecny konsument kartkowy powinien się stać członkiem Spółdzielni.

Wybory

Ponieważ Rada Nadzorcza, wybrana w dniu 27. marca 1945 r., była wybrana na okres organizacyjny,

Marian Nowicki

W LATACH OKUPACJI

Centralne ogrzewanie

Latem 1939 r. dokonano zamówień na dostawę w sierpniu miału węglowego i koks na potrzeby centralnego ogrzewania w połowie potrzebnej ilości. W ostatnim momencie jednak zahamowano przyjmowanie transportów, żeby tak przygotować zsymp węglowy, aby można było nadbudować nad zsymp warsztat mechaniczny. Był to ciężki błąd, który spowodował, że okupacja zastała nas ze 100-tonowym zapasem, który w dodatku w znacznej części, wskutek eksplozji bomby uległ rozproszeniu.

Rozpoczęły się gwałtowne starania o węgiel, które oczywiście nie mogły dać pełnego rezultatu, przy czym zakupywano partie po kilka tonn w najbardziej nieprawdopodobnych źródłach.

C. O. uruchomiono już 15 października, ale, niestety, w okresie największych mrozów w połowie stycznia 1940 r., (a zima wówczas była wyjątkowo ostra i długotrwała), musiano ogrzewanie przerwać na dłuższy czas i dopiero pod koniec sezonu je wznowiono.

Jak wiele wysiłku wymagało znalezienie dostaw, niech świadczy fakt, że kiedy mnie 12 stycznia wraz z t. t. Święcicką, Szcotkową i Kosycarzem aresztowano, powiedziałem do nich: dla mnie ma to jedną dobrą stronę, spada bowiem ze mnie obowiązek starania się o opał. Zdaje się, że te ostatnie 3 tonny, które otrzymaliśmy, są ostatnimi, które można było wygrzebać.

Była to najcięższa zima w Osiedlu Żoliborskim.

W roku następnym już latem zorganizowaliśmy „wielką akcję piecykową”, zakupując większą ich ilość. Szereg rodzin, znajdujących się w najcięższych warunkach, a zakwalifikowanych przez Samorząd, otrzymało piecyki i ich zainstalowanie bezpłatne, ogromna większość mieszkańców na spłaty. Niezależnie od tego kotłownia była uruchamiana tak, że pewna ilość ciepła centralnego była dostarczona.

Trzeba się jednak było trzymać mocno, żeby nie wpaść przy zakupie. Niedosć bowiem, że cena miału była bardzo wysoka, ale miał ten był często z różnymi domieszkami, a nawet otrzymywaliśmy

została wybrana przez aklamację nowa Rada w składzie:

Fotek Antoni, Nowicki Bolesław, Odrobina Józef, Rozwadowski Arkadiusz, Frelkowa Emilia, Lichaczewska Krystyna, Malinowski Bolesław, Eisler Mieczysław, Iskierska Anna, Waczkowska Marcela, Żemis Stanisław, Ładoszowa Janina, Kuśmierski Stanisław, Jakubczyk Stefania, Woźniak Stanisław.

Byli wychowankowie RTPD mają głos!

Osiedle Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej od początku swego istnienia było zalążkiem twórczych prac i poczynań w kierunku dokonania przemian społecznych w różnych dziedzinach życia państwowego. Nie gdzie indziej, tylko właśnie na terenie WSM najlepiej pracował i rozwijał się ośrodek RTPD, gdzie wychowywane było pokolenie, które miało być fundamentem pod budowę nowego ustroju, opartego na zasadach wolności, równości i sprawiedliwości społecznej. Umiejętne podchodzenie do spraw wychowawczych przez mądrych nauczycieli i instruktorów wychowało w szkołach RTPD pokolenie świadome swej roli w ogromie odbudowy życia państwowego. To pokolenie, dzisiaj już dorodzi ludzie, których pewna tylko część przebrnęła szczęśliwie przez gigantyczną zawieruchę wojenną, a czując się związaną w dalszym ciągu z RTPD postanowiła współpracować i pomagać tej instytucji na drodze do dalszego jej rozwoju. W tym celu Komitet Organizacyjny zjazdu b. Wychowanków RTPD przy pomocy Zarządu Głównego RTPD zwołał zjazd byłych wychowanków szkół i świetlic RTPD. Zjazd odbył się dn. 18 i 19 kwietnia w t. zw. „Naszym Domu” na Bielanach w obecności 64 osób, w tym prócz b. wychowanków, przedstawiciele opieki rodzicielskiej i wychowawcy. Trudne to są bezwątpienia do opisanie chwile, gdy po sześciu latach osoby, które znało się dziećmi, z którymi płażało się różne figle, spotyka się dziś jako ludzi już dorosłych. Mi-

Zastępcy: Jelińska Helena, Patynowski Tadeusz, Kiljańczyk Jan, Sikorski Józef, Biernat Tadeusz.

Walne Zgromadzenie Delegatów Powszechnej Spółdzielni Warszawa-Północ wykazało dobitnie, że wkład Żoliborza spółdzielczego w życie Warszawy i Nowej Polski nie jest mały, a nawet w wielu sprawach poszczycić się może pionierską pracą. Niebawła zaś dawniej jedność wśród delegatów jest do brym zwiastunem na najbliższą przyszłość.

ły nastroj zjazdowy pozostanie długo w pamięci uczestników. B. wychowankowie z radością witali na zjeździe swoje dawne wychowawczynie i przedstawicielki opieki rodzicielskiej w osobach: ob. Bierutowej Janiny, Tołwińskiej Alicji, Zelcer Feliksy, Ładoszowej Janiny, Dłuskiej Heleny, Muszalskiej Heleny.

Po uczczeniu 1-minutową ciszą pamięci poległych profesorów i kolegów, ob. Ładoszowa Janina wygłosiła przemówienie charakteryzujące pracę RTPD przed wojną i dziś, dając zarazem wytyczne dla wychowanków w ich pracy na przyszłość. Następny referat o historii RTPD wygłosił kol. Działdowski Ryszard.

Na zjeździe postanowiono założyć Stowarzyszenie b. Wychowanków RTPD. W tym celu wybrano zarząd, który ukonstytuował się jak nast.: przewodniczący — Gaudasiński Zygmunt, sekretarz — Dąbrowska Danuta, skarbnik — Biernat Tadeusz.

Członkowie prezydium: zast. przewodniczącego — Kotarski Zygmunt, zast. sekretarza — Kanabrodzka Danuta, zast. skarbnika — Zabłocka Wanda, Zienkowska Janina, Waczkowski Leon, Janicki Ryszard.

Byli wychowankowie RTPD przystępują do pracy w myśl wytycznych, nakreślonych im przez dawnych wychowawców i starają się spełnić pokładane w nich nadzieje.

Zygmunt Gaudasiński.

oferty na „miał uszlachetniony”, który okazał się szlaką, odmuchaną pyłem węglowym.

Dopiero od lata 1941 r. przy pomocy Związku „Społem” zaczęliśmy otrzymywać przydziały i znaleźliśmy sposoby rzeczywistej wysyłki materiału opałowego.

Oczywiście, trzeba było smarować, w związku z czym trzeba było ustalać wyższe opłaty za ogrzewanie.

Warto przypomnieć, że istniał wówczas zakaz pobierania wyższych opłat za centralne ogrzewanie i zakaz używania węgla dla celów ogrzewaniowych.

Tymczasem część mieszkańców sprzeciwiła się zamiarom ogrzewaniowym Spółdzielni z różnych powodów, jak np. niewiara w możliwość, ze względu na przepisy prawne, i smutne doświadczenia ubiegłych 2 sezonów, albo posiadanie własnego opału z tytułu swojej pracy po cenach kontyngentowych; Zarząd otrzymał ponad 90 listów protestujących, często z powołaniem się na przepisy prawne. Wobec tego, że nie można było robić pisemnej ankiety z zapytaniem, czy Zarząd ma naruszyć obowiązujące prawo, odbyto 60 zebrań grupami klatek, zbierając dokładne odpowiedzi. Trzy czwarte lokatorów, wobec wyraźnych korzyści, opowiedziało się za zorganizowaniem sezonu, wśród przeciwnych było wielu z powodu obawy, czy podołają finansowo.

Na tej podstawie ten sezon i następny został zorganizowany z jaknajlepszymi rezultatami.

Żeby obniżyć koszty ogrzewania i jednocześnie poprawić warunki materialne pracowników WSM, rozpoczęto kombinacje węglowe na całą parę. Prócz miału sprowadzaliśmy węgiel gruby, który puszczałyśmy na pasek, obniżając w ten sposób koszty sprowadzania miału. Przy przydziałach miału koksowego w czasie ładowania na wozy nasz dyrygent szedł na wódkę ze strażnikami niemieckimi i przywoził pospółkę, która po odsianiu dawała do 60 proc. koks dla obsłużenia I kolonii, Rakowca oraz na sprzedaż prywatnym odbiorcom.

Kombinacje te miały na pół jawny charakter: wtajemniczonych było kilku pracowników i woźniców, ale nawet ślepy mógł zauważyć, że dzieją się jakieś machinacje przy dostawie opału. Wielu mieszkańców z tego powodu mogło mieć wątpliwości w solidność transakcji, zwłaszcza, że na zapytania trzeba było ze zrozumiałych względów odpowiadać ogólnikowo, że wszystko jest jak najbardziej legalne.

W 1944 r., na krótko przed powstaniem, komisarz Fr. Koepisch w czasie obchodu osiedla klarował nam, że w bieżącym roku nie uda się nam już węgla otrzymać, bo są niesłychanie ostre zakazy. Wobec tego staraliśmy się ominąć kotłow-

Zasady przydzielania mieszkań w W.S.M.

W okresie tak olbrzymiego głodu mieszkaniowego, jaki obecnie przeżywamy, sprawa przydziału mieszkań jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Jeśli na rzecz odbudowy budynków mieszkalnych idą niewielkie, w porównaniu do potrzeb w tej dziedzinie, ale z niesłychanym trudem zdobyte kredyty z funduszy społecznych, to sprawa ich zużytkowania nabiera specjalnego znaczenia. Chodzi w tym zagadnieniu przede wszystkim o to, aby korzyści odnosili ludzie: pracy, którzy w tej chwili na rzecz odbudowy kraju ponoszą najcięższe ofiary.

Jak pod tym względem wypełnia swe zadania Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa? Dziesiątki interesantów przewijających się codziennie przez lokal naszej Administracji, którzy są gotowi wpłacać podwójne, potrójne nawet udziały członkowskie, którzy zgadzają się z wielką chęcią pokryć znaczną część kosztów odbudowy, byleby tylko otrzymać przydział mieszkania, odchodzi z wielkim żalem i z jeszcze większym zdziwieniem, że w ten sposób się tych spraw na naszym terenie nie załatwia.

Dlatego wydaje się nam rzeczą konieczną przypomnienie Regulaminu Przydziału Mieszkań. Czynimy to w celu poinformowania nowych członków WSM i przypomnienia go starym członkom. W ten sposób zostanie usunięte wiele nieporozumień. Regulamin ten jest obowiązującym, dawnym regulaminem, uzupełnionym uchwałą Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 16 grudnia 1945 r. tylko o tyle, że wprowadzono dodatkowo do § 6 pod literę E punkty wojenne. Regulamin ten przytaczamy w całości.

REGULAMIN PRYZDZIAŁU MIESZKAŃ

§ 1. Przez przystąpienie do Spółdzielni, wpłacenie wpisowego i pierwszej raty na udział, członek nie uzyskuje jeszcze prawa do mieszkania.

Prawo to nadaje mu Rada Nadzorcza Spółdzielni nie wcześniej, jak po upływie 6-ciu miesięcy od daty wciągnięcia do reje-

stru członków Spółdzielni, w miarę rozporządzania wolnymi lokalami z uwzględnieniem kolejności zapisu, regularności dokonywanych wpłat na udział, potrzeby mieszkaniowej i innych przepisów, przewidzianych niniejszym regulaminem.

§ 2. Zgodnie z § 7 statutu prawo do mieszkania mają tylko członkowie z pełnym udziałem. Niezależnie od udziału od każdego członka, otrzymującego mieszkanie, będzie się wymagać wpłacenia, t. zw. wkładu mieszkaniowego. Wysokość wkładu mieszkaniowego wynosi dziesięciokrotną miesięczną opłatę czynszową przypadającą na dany lokal.

§ 3. Wkład mieszkaniowy podlega zwrotowi przy zwolnieniu przez członka mieszkania. Zwrot wkładu winien nastąpić w terminie miesięcznym od daty zwolnienia mieszkania.

§ 4. Z wkładu mieszkaniowego Zarząd Spółdzielni ma prawo potrącić koszty uszkodzeń, spowodowane z winy lokatorów, poza normalnym zużyciem mieszkań.

§ 5. Wpłata wkładu mieszkaniowego może być rozłożona przez Radę Nadzorczą Spółdzielni na raty. Członek może dokonywać wpłat na ten cel również i przed przydzieleniem mu mieszkania po uregulowaniu pełnego udziału. Spółdzielnia jest obowiązana zwrócić na żądanie członka dokonane przez niego wpłaty na rachunek wkładu mieszkaniowego, o ile nie skorzysta z przydzielonego mu gotowego mieszkania.

§ 6. Kolejność na mieszkania określa się ilością przyznanych członkowi Spółdzielni punktów według następujących zasad:

A. PUNKTY RODZINNE

- 1) Za każdą osobę najbliższej rodziny (żona, mąż, dzieci) 2 p.
- 2) Za każdą osobę ponadto na utrzymaniu, mieszkającą razem razem (bez służby) 2 p.
- 3) Za oczekiwane powiększenie rodziny, 5 p.
- 4) Za zawarcie małżeństwa po wstąpieniu do Spółdzielni, 10 p.

nię, gdzie było zaskładowane około półtora tysiąca tonn mianu. Uparł się jednak, żeby iść do ogrodu i... oniemiał, a jednocześnie przeraził się n'e na żarty. Oświadczył nam, że on o tym nic nie może wiedzieć, że przecież grozi mu to obozem itd., nie mówiąc już o naszym losie. W końcu przeprowadziliśmy taki mniej więcej dialog: dużo was to kosztuje? dużo! Polacy biorą? Polacy też! To i Niemcy? Oczywiście i to przede wszystkim! I oni w tych warunkach chcą wygrać wojnę, zakończył rozmowę zarządca.

Ale sam opał to jeszcze nie wszystko. W czasie, gdy wprowadzono wyłączanie prądu okresami, przeprowadzono pomyślnie akcję o stałą dostawę prądu dla kotłowni, broń Boże, nie ze względu na ogrzewanie, lecz dla pralni i kąpieliska. Tym niemniej przerw nie dało się uniknąć.

Jedna z takich przerw nastąpiła w czasie mrozu. Ponieważ brak prądu się przedłużał, musieliśmy w końcu spuścić z instalacji wodę. W kilka godzin później nastąpiło włączenie energii. I co robić? Komisja techniczna jednomyślnie orzekła, że napszczenie z powrotem wody w czasie mrozu jest niedopuszczalne, bowiem grozi zniszczeniem instalacji.

Zarząd z duszą na ramieniu zdecydował się jednak na ryzyko i wodę puścił. Był to jeden z dni,

w których bodaj najbardziej czuło się ciężar odpowiedzialności za majątek Spółdzielni. Powiodło się o tyle, że przewody na II kolonię zamarzyły, wobec czego jej mieszkańcy do końca sezonu z ogrzewania nie mogli korzystać.

Sprawy eksmisyjne

Zarząd WSM musiał troszczyć się, aby wpływy pokrywały wydatki. Biorąc pod uwagę trudne warunki bytowania, zwłaszcza w pierwszym okresie okupacji, staraliśmy się wyeliminować z pod naciśków rodziny źle sytuowane, natomiast robiono duży wysiłek, by spowodować wywiązanie się z obowiązku osób, które jedynie przez lekceważenie czy złośliwość zalegały z opłatami. Dlatego Komisja Dyscyplinarna bardzo sprawnie działała, w wielu wypadkach groziliśmy sądem, wysyłając listy adwokackie. Spraw sądowych jednak staraliśmy się unikać. To też zaledwie po kilka — kilkanaście spraw corocznie znajdowało się w sądach, przy czym w 90 proc. wypadków sprawa kończyła się układem. Wyroków eksmisyjnych było zaledwie kilka, przy czym zawsze obywało się bez komornika.

Podkreślić należy, że zaległości z tytułu naieżności komornianych i za świadczenia były znacznie mniejsze, niż w okresie przedwojennym.

Uwaga. Oczekiwane powiększenia rodziny winno być udowodnione świadectwem lekarskim.

B. PUNKTY MIESZKANIOWE

- 1) Za przeludnienie dotychczasowego mieszkania:
 - a) Za każdą osobę ponad 2 w izbie, 5 p.
 - b) Za każdą osobę ponad 3 w izbie, 10 p.

Uwaga. Dzieci do lat 10 liczy się dwoje za jedną osobę. Pokój o powierzchni mniejszej niż 10 m kw winien być liczony za pół izby. Przy obliczaniu przeludnienia mieszkania, służące i sublokatorzy, wprowadzeni po wstąpieniu członka do Spółdzielni, nie mogą być brani pod uwagę.

- 2) Za stałą wilgoć w mieszkaniu, 5 p.
- 3) Za brak światła dziennego w mieszkaniu, 5 p.
- 4) Za brak oddzielnego mieszkania (odnajmowanie pokoju, wspólne mieszkanie itp.), 10 p.
- 5) Za mieszkanie kątem, w barakach itp. oraz pozbawienie mieszkania, 20 p.

Uwaga. Za pozbawienie mieszkania należy uważać stwierdzoną przez lekarza konieczność opuszczenia dotychczasowego lokalu dla odizolowania się od chorego na gruźlicę otwartą.

- 6) Za mieszkanie poza Warszawą, 10 p.
- Największa liczba punktów mieszkaniowych nie może przekraczać 30.

C. PUNKTY SPOŁECZNE

- 1) Za należenie do związku zawodowego, 3 p.
- 2) Za należenie do związku zawodowego, zrzeszonego w Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce ponadto, 5 p.
- 3) Za należenie do spółdzielni spóżywców, 3 p.

Uwaga. Należenie do związku zawodowego lub spółdzielni spóżywców musi być stwierdzone datą poprzedzającą na 3 miesiące termin wyznaczony do składania zgłoszeń o przydział mieszkania.

- 4) Za pracę społeczną, 5 p.

Uwaga. Za pracę społeczną uważać należy tylko pracę bądź honorową, bądź płatną wykonywaną na stanowiskach z wyboru, w instytucjach klasy pracującej (politycznych, zawodowych, kulturalno-oświatowych, ubezpieczeniowych, naukowych, sportowych, turystycznych).

- 5) Dla osób, których wynagrodzenie za pracę oblicza się w odstępach mniejszych, niż miesiąc, 5 p.
- 6) Inwalida pracy lub inwalida wojenny, 5 p.

D. PUNKTY PŁATNICZE.

- 1) Za każdy miesiąc regularnie opłacanej składki na udział lub wkład mieszkaniowy (nie mniej niż 10 zł), 1 p.
- 2) Za każdy miesiąc nieopłacony bez należytego usprawiedliwienia odejmuje się, 2 p.
- 3) Za każdy miesiąc należenia do spółdzielni po wpłaceniu pierwszego całkowitego udziału, 1 p.

Z chwilą wpłacenia pełnego udziału doliczanie punktów za regularne wpłacanie naprzód rat na udział, ustaje, członek spółdzielni otrzymuje wówczas tylko po 1 punkcie miesięcznie za dawność należenia do Spółdzielni i po 1 punkcie za każdą wpłatę miesięczną na wkład mieszkaniowy.

Uwaga. Wpłacanie sumy większej w jednym miesiącu nie zwalnia od opłaty w miesiącu następnym, chyba, że przy wpłacie było uczynione zastrzeżenie. Zastrzeżenie może dotyczyć tylko następnych dwóch miesięcy po wpłacie.

E. PUNKTY WOJENNE

(*obowiązują przy pierwszym przydziale danego członka*):

- 1) Za każdy rok służby w formacjach wojskowych w czasie działań wojennych, 3 p.
- 2) Za każdy rok przebywania w obozie jeńców od 1939 — 1945 r., 2 p.
- 3) Za każdy miesiąc przebywania w więzieniu lub obozie karnym w okresie od 1939 r. do 1945 r. w charakterze więźnia politycznego, 1 p.
- 4) Za każde 2 miesiące przymusowego przebywania w obozach pracy poza krajem, 1 p.

§ 7. Informacje, dotyczące stanu rodzinnego, mieszkaniowego i społecznego, wypełnia członek przy zapisie do Spółdzielni na deklaracji członkowskiej. Niezależnie od tego w terminie, ogłoszonym każdorazowo przez Zarząd, wypełniają członkowie specjalne „zgłoszenia na mieszkania”. Dane tych zgłoszeń, na podstawie których następują obliczenia punktów A, B, i C, dla każdego członka, są sprawdzane przez komisje powołane przez zainteresowanych kandydatów na mieszkania, na specjalnie w tym celu zwołanych zebraniach. W zebraniach tych uczestniczy podwójna liczba kandydatów w stosunku do rozdzielanych mieszkań, według kolejności obliczonej przez Zarząd zgodnie z niniejszym regulaminem.

O terminie i miejscu zebrania uprawnieni do tego w myśl § 7 regulaminu kandydaci są zawiadamiani pisemnie.

§ 8. Rozmyślne zmienianie warunków mieszkaniowych przed przydziałem mieszkań powoduje branie pod uwagę dawnych warunków mieszkaniowych. Rozmyślne podanie informacji fałszywych w zgłoszeniu na mieszkanie powoduje pozbawienie prawa przydziału mieszkania przy danym przydziale.

§ 9. O przyznaniu członkowi mieszkania decyduje liczba otrzymanych przez niego punktów. Przy jednakowej ilości punktów pierwszeństwo posiada członek wpisany wcześniej do rejestru członków Spółdzielni.

§ 10. Członkowie Spółdzielni, nie posiadający 5 punktów płatniczych nie mogą być brani pod uwagę przy rozdziale mieszkań.

§ 11. Przy różnych rozmiarach przydzielonych przez Spółdzielnię mieszkań przyjmuje się pod uwagę liczebność rodziny członka Spółdzielni oraz jego życzenie w kolejności posiadanych przez kandydatów punktów płatniczych i społecznych. Członek ma prawo odmówić przyjęcia przydzielonego mu przez Zarząd mieszkania i odwołać się do Rady. Decyzja Rady jest ostateczna.

§ 12. Członkowie nie mają prawa odstępować nikomu swego prawa kolejności w otrzymaniu mieszkania. Zrzekając się przyjęcia mieszkania nie tracą swych uprawnień do ubiegania się o mieszkania przy następnym przydziale mieszkań.

§ 13. Mieszkanie przydziela Zarząd. Członek, któremu przydzielono mieszkanie, podpisuje bezterminową umowę dzierżawną i opłaca czynsz w wysokości ustalonej przez Zarząd według zasad, zatwierdzonych przez Radę Nadzorczą.

§ 14. Umowa dzierżawna poza wypadkami, przewidzianymi w § 10 statutu Spółdzielni rozwiązuje się z chwilą: a) dobrowolnego wyprowadzenia się członka, b) dobrowolnego wystąpienia członka ze Spółdzielni, c) śmierci członka, d) naruszenia przepisów korzystania z mieszkań. O ile małżonka zmarłego lokatora, jego rodzina lub dzieci pełnoletnie, względnie nieletnie, reprezentowane przez opiekuna, są lub zostaną członkami Spółdzielni i włożą wkład mieszkaniowy, mają oni pierwszeństwo do zawarcia umowy dzierżawnej na tych samych zasadach, co poprzednio. Prawo to przysługuje tylko tym członkom rodziny zmarłego, którzy stale przy nim zamieszkiwali. Zarząd Spółdzielni ma prawo wyboru spośród uprawnionych członków najbliższej rodziny zmarłego osoby, z którą zawarta zostanie umowa.

§ 15. Uwolnione mieszkanie przechodzi do dyspozycji Spółdzielni i nie może być nikomu przez lokatora odstąpione.

§ 16. W razie zwolnienia mieszkania w chwili wyjazdu z Warszawy, członek ma prawo w razie powrotu do Warszawy, do otrzymania mieszkania na zwykłych warunkach, o ile nie przestał być członkiem Spółdzielni.

§ 17. Sublokatorstwo dopuszczalne jest tylko w wyjątkowych wypadkach i tylko za zgodą Zarządu. Sublokator musi być członkiem Spółdzielni przynajmniej 6 miesięcy i posiadać nie mniej, niż 5 punktów płatniczych.

§ 18. Rada Nadzorcza Spółdzielni ma prawo zatwierdzać umowy z organizacjami lub instytucjami, działającymi na korzyść określonych grup członków Spółdzielni, przewidujące przydział mieszkań na oddzielnie w tym celu prowadzonych listach kolejności. Umowy takie mogą być zawarte tylko w wypadku jeżeli świadczona otrzymana od organizacji lub instytucji są korzystne dla rozwoju spółdzielni jako całości. Umowy te mogą przewidywać pewne zmiany w regulaminie przydziału mieszkań, nie naruszając jednak podstawowych zasad regulaminu.

Akcja biblioteczna W.S.M. w okresie 30.I. – 1.VII. 1945 r.

W pierwszym okresie po uwolnieniu Warszawy spod okupacji w styczniu r.b. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa rozpoczęła prace porządkowe i organizacyjne. Prace te nie ograniczyły się do zakresu spraw własnych Spółdzielni, lecz wybiegały w wielu wypadkach poza nie.

Obowiązkiem instytucji społecznych grupujących element bardziej wyrobiony, instytucji, które dzięki przypadkowi, rozporządzały od razu stosunkowo liczniejszą ekipą ludzką, było zabrać się do pracy natychmiast i występować z inicjatywą wszędzie tam, gdzie sprawy wymagały szybkiego załatwienia.

Toteż z upoważnienia władz miejskich WSM rozpoczęła prace, mające na względzie dobro całej dzielnicy północnej, uzyskując tymczasowo potrzebne fundusze. Jedną z prac, która czekać nie mogła, było zebranie i zabezpieczenie książek bezpieczeństwa, książek z opuszczonych i porzeczanych mieszkań, książek niszczonej na śniegu i wilgoci, książek deptanych nogami szabrowników i rozkradanych przez nich w wielkich ilościach.

Przy istniejących wówczas warunkach, nie było mowy o uratowaniu całego mienia mieszkańców opuszczonych domów i lokali. Można było jedynie pokusić się o uratowanie tego, co było najważniejsze i trudne do uzupełnienia w latach powojennych.

Dnia 30 stycznia, a więc w 12 dni po uwolnieniu Warszawy, W.S.M. rozpoczęła akcję zbierania i zabezpieczenia książek, prowadząc ją do dnia 10 marca.

W innych dzielnicach Warszawy pracę tę podjęły większe biblioteki jak Biblioteka Narodowa, Uniwersytecka i Publiczna. Na zebraniu zwołanym w tej sprawie przez delegata Ministerstwa Oświaty w połowie lutego, akcja ta została skoordynowana przez podział terenu miasta na okręgi. W.S.M. została upoważniona do dalszej akcji na terenie Warszawa-Północ (Żoliborz, Marymont, Bielany, Powązki). Prócz W.S.M. na tym terenie podjęły inicjatywę i inne czynniki, z którymi Spółdzielnia była w bliskim kontakcie. Mianowicie szereg naukowych księgozbiorów zostało zebrane z zapomogi delegata Ministerstwa Oświaty, a dopiero później przejęte pod opiekę akcji dzielnicowej. Komitet Dzielnicowy P.P.R. również zabezpieczył pewną ilość dzieł.

Ogromną trudność sprawiał brak lokali zdalnych do użytku na składy książek. Trzeba było lokale te wynaleźć, zabezpieczyć zamki i okna i dorobić klucze. Starano się wydzielać pokoje w lokalach zamieszkałych, gdyż w przeciwnym razie groziło rozbicie i wykradzenie zebranych książek.

Dopóki akcja obejmowała osiedle W.S.M., trudności te były w bardzo szybkim tempie usuwane i w każdej kolonii zapelniano się kolejno po kilka izb dochodząc przy końcu akcji do 11 izb, jako zabezpieczonych, zamkniętych magazynów. Akcja zbierania książek poza Spółdzielnią wymagała stosunkowo większego wy-

siłku, obejmowała większe odległości przy przenoszeniu książek, więcej czasu przy tym poświęcano na zaznajamianie się z terenem.

Akcja początkowo bardzo wydajna, przy końcu stała się prawie społecznie nieopłacalną, w takim szybkim tempie znikwały rozkradane książki. Tempo pracy musiało być niezmiernie szybkie. Pracowano z wielkim wysiłkiem i oddaniem dla sprawy, przenosząc książki w koszach, kufrach lub plecakach. Jakis czas przy dużym śniegu, można było przewozić kosze na saneczkach. Przy końcu akcji dopiero udało się zdobyć środki komunikacji w postaci 2 wózków ręcznych.

Prócz Żoliborza akcja objęła jeszcze Bielany. Inne okręgi dzielnicy uległy całkowicie spaleni i nie mogły być terenem zbiórki (Powązki i Marymont). Na Bielanach zatrudniono, począwszy od 26 lutego do 10 marca 8 osób, z pomiędzy członków TUR, zapewniając stały kontakt z akcją dzielnicową. Książki wydobywano tam spod gruzów, z lejów po pociskach, z dołów i podwórek.

Ilość i jakość zebranego materiału książkowego trudno jest określić. W przybliżeniu zebrano około 50 tysięcy tomów. Ogólnie biorąc, jest to materiał wartościowy, który ze względu na ogromniszczenia w tej dziedzinie, będzie stanowił niezastąpione źródło dla nauki, oświaty i kultury polskiej. Między innymi uratowano cały prawie księgozbiór prof. Józefa Dąbrowskiego (Grabca), prof. Antoniego Dobrowolskiego, znaczną część cennego księgozbioru Tomasza Nocznińskiego, cały niezmiernie wartościowy księgozbiór Leona Wasilewskiego.

Książki zebrane były z zachowaniem danych o ich właścicielach. Powstała kwestia jak się ustosunkować do indywidualnych zgłoszeń właścicieli. Zarząd W.S.M. starał na stanowisku, iż należy zwracać książki zawodowo potrzebne właścicielom i książki ulubione, pamiątkowe lub z dedykacjami. Stanowisko to uzyskało aprobatę samorządu lokatorskiego W.S.M. w odniesieniu do zbiorów z tego terenu. Uchwała delegatów komitetów domowych polecała tylko wydawanie wyżej wymienionych grup książek, zatrzymując pozostałe jako własność społeczną do dyspozycji tworzących się bibliotek.

Właściciele książek, zamieszkujący poza osiedlem Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, zostali wezwani imiennie do terminowego odbioru swych książek, za zwrotem kosztów zabezpieczenia. Żmudna praca zwrotu książek została ostatecznie zakończona w dniu 1 stycznia r.b.

W rezultacie całości akcji zwrócono właścicielom około 23.000 tomów, stanowiących dla nich ogromną pomoc przy pracy zawodowej, często zaś drogą pamiątkę. Resztę t.j. około 27.000 tomów otrzymała do dyspozycji Biblioteka Dzielnicowa Warszawa-Północ i stanowi to obecnie podstawę jej księgozbioru.

KRONIKA

SPÓŁDZIELCZOŚĆ MIESZKANIOWA W OKRĘGU DOLNO-SŁĄSKIM

Po wiadomościach z Katowic o zakładaniu na tamtejszym terenie spółdzielni mieszkaniowych, otrzymaliśmy obecnie i z Wrocławia pomyślnie wieści. Sprawa spółdzielczości mieszkaniowej dojrzała w okręgu Dolno-Sląskim do stadium realizacji.

Jest to dla nas fakt niezmiernie radosny, gdyż każdy nowy sukces na polu spółdzielczości mieszkaniowej jest jednocześnie naszym sukcesem. Cieszy on nas tym bardziej, że ma miejsce na terenach Zachodnich, które od niedawna do Polski powróciły.

Dlatego też nowopowstającym spółdzielniom mieszkaniowym życzymy jak najlepszych wyników na tym niezmiernie ważnym dla dobra klasy robotniczej odcinku pracy społecznej.

KURS SPÓŁDZIELCZOŚCI MIESZKANIOWEJ

W dniach od 8 do 19 lipca br. odbył się w Warszawie, zorganizowany przez Związek Rewizyjny Spółdzielni, kurs spółdzielczości mieszkaniowej.

Na kursie wygłoszono następujące prelekcje:

- M. Nowicki: Rola spółdzielczości w dążeniach wyzwoleniczych świata pracy.
- Uspołecznienie gospodarki mieszkaniowej jako funkcja spółdzielczości mieszkaniowej.
- St. Zbrożyna: Historia spółdzielczości ze specjalnym uwzględnieniem spółdzielczości mieszkaniowej.
- Współpraca spółdzielczości mieszkaniowej z samorządem terytorialnym.
- M. Sokołowski: Podstawy organizacyjno-prawne spółdzielczości mieszkaniowej.
- J. Ładoszowa: Zasady i przykłady dobrej gospodarki w spółdzielniach mieszkaniowych.
- Działalność społeczno-wychowawcza.
- Inż. Kłębowski: Zagadnienie mieszkaniowe w kraju i zagranicą.
- Mgr. Mizera: Kredytowanie spółdzielni mieszkaniowych ze środków publicznych w chwili obecnej.
- Przepisy prawne i hipoteczne oraz formalności osobowe.

Inż. Tłoczek: Projektowanie osiedli.

Inż. Pogonowski: Zlecenie i kosztorysowanie robót budowlanych.

Inż. Reda: Wykonanie i odbiór robót budowlanych

A. Rozwadowski: Stosunek spółdzielczości do państwa i ruchów społecznych.

St. Bączkowski: Zasady organizacyjne i zakres działania Związku Rew. Spółdzielni R. P.

T. Rokowski i J. Płocharski: Rachunkowość.

W niedzielę dn. 14 lipca uczestnicy kursu zwiedzali osiedla robotnicze, między innymi także Osiedle Żoliborskie WSM.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ WSM

W dniu 2 lipca odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej WSM. Na posiedzeniu tym zostały omówione szczegóły uroczystości założenia kamienia węgielnego pod budowę XI kolonii. W sprawie terminu Walnego Zgromadzenia Delegatów Rada Nadzorcza wypowiedziała się za jego przesunięciem na miesiąc wrzesień.

W związku z kwestią przydziału mieszkań, Rada Nadzorcza wypowiedziała się za powrotem do dawnego Regulaminu Przydziału Mieszkań, który został po wojnie tylko o tyle zmieniony, że wprowadzono dodatkowo punkty wojenne.

W wolnych wnioskach została poruszona sprawa uporządkowania zewnętrznego wyglądu Osiedla Żoliborskiego w związku z Międzynarodowym Tygodniem Odbudowy Warszawy w dn. 1—3 września b. r. oraz szereg innych aktualnych zagadnień, jak np. kwestia dalszej odbudowy Osiedla na Rakowcu.

Poza tym Rada Nadzorcza rozpatrzyła kilka odwołań się członków Spółdzielni od decyzji członków Zarządu WSM i niektóre z nich przekazała Walnemu Zgromadzeniu Delegatów.

● Osiedle na Żoliborzu

BUDOWA XI KOLONII

Skończyły się już uroczystości na terenie budowy i rozpoczęła się szara, codzienna, wyteżona praca. Na budowie zatrudnionych jest obecnie 140 robotników. Po zakończeniu budowy fundamentów i doprowadzeniu ich do poziomu stropów nad piwnicami, zakończono zakładanie stropów. Stropy te są specjalnej konstrukcji, składają się z belek żelbetowych wibrowanych i łupin wibrowanych. Na skutek większej zwartości, beton wibrowany może mieć mniejsze przekroje i dlatego konstrukcja jest znacznie lżejsza. W porównaniu ze stropami Kleina, których 1 m kw. powierzchni waży 400 kg, ciężar nowych stropów wyniesie tylko 228 kg/m kw. Montaż tych stropów może się odbywać bez podszalowania. Założenie stropu jest wskutek tego łatwiejsze i szybsze, co wpłynie także na znaczne obniżenie kosztów budowy. Od spodu stropu będą przymocowane płyty wiórowo-cementowe dla izolacji cieplnej. Rozpoczęto też murowanie ścian parteru i wykop budynku A.

Poza tym na terenie budowy zostały już zakończone wszelkie prace przygotowawcze. Zwieziono około 1 i pół miliona cegły. Wyrabia się na miejscu cegłę cementową — licówkę.

Postawiono także budynki pomocnicze, w których się mieszczą magazyny, kantor, szatnia itd.

ODCZYT ANGIELSKIEJ KOOPERATYSTKI

W dn. 23 czerwca przedstawicielka Angielskiej Ligi Kooperatystów, Margaret Mac Key wygłosiła na zaproszenie Zarządu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej odczyt pt. „Współczesne problemy społeczne w Wielkiej Brytanii”. W odczycie swym prelegentka przedstawiła największe trudności powojenne Rządu Partii Pracy i jego olbrzymie osiągnięcia w takich dziedzinach jak np. problem bezrobocia związany z demobilizacją, kłopoty aprowizacyjne, reformy gospodarcze i społeczne. Między tymi trudnościami a trudnościami Rządu Polskiego istnieje duża analogia. Dlatego też Margaret Mac Kay wykazała pełne zrozumienie i podziw dla osiągnięć Rządu Polskiego. Przemówienie jej cechował wielki entuzjazm zarówno dla bezkompromisowego stanowiska Polaków w czasie okupacji, jak i dla zapału, z jakim przystąpili po wojnie do odbudowy.

Należy przytem dodać, że Margaret Mac Kay jest założycielką Towarzystwa Przyjaciół Polskiej Demokracji w Anglii i przyjaźń swą dla naszego kraju zadokumentowała nie tylko słowem, lecz także czynem, przywołując do Polski dary dla ludności najbardziej potrzebującej pomocy.

PORZĄDKOWANIE OSIEDLA

W miesiącu lipcu rozpoczęły się prace w pełnym tego słowa znaczeniu, przy porządkowaniu Osiedla. Zniknęły także tak bardzo przeszkadzające, a nikomu już oddawna nie potrzebne, szyny

z ul. Krasieńskiego i ul. Płońskiej. Kolonie III i V na skutek odnowienia elewacji zewnętrznej, przybrały, jak na warszawskie stosunki, wprost luksusowy wygląd. Pozostały jeszcze do uporządkowania dziedzińce, na których zakłada się chodniki z płyt betonowych. Od 1 sierpnia rozpocznie się zakładanie trawników. W najbliższym czasie przyjdzie kolej i na inne kolonie.

W ten sposób Osiedle Żoliborskie powróci jeszcze w ciągu bieżącego roku do przedwojennego wyglądu. Mamy nadzieję, że mieszkańcy ze swej strony przyjdą także z pomocą i przyczynią się do przyspieszenia tej akcji, a co najważniejsze, dopilnują, aby trawniki nie były deptane, drzewa niszczone, ściany zewnętrzne i w klatkach schodowych — nie były brudzone, słowem — dbać będą o schludny i czysty wygląd osiedla.

Rodzice proszeni są o bacniejsze pilnowanie dzieci, które często, wskutek braku dozoru, niszczą pracę dorosłych.

● Osiedle na Kole

OTWARCIE PÓŁKOLONII LETNICH

W sobotę dn. 13 lipca odbyła się uroczystość otwarcia półkolonii letnich Oddziału RTPD na Kole. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, Dzielnicowej Rady Narodowej W-wa Zachód, organizacji społecznych i politycznych, prasy oraz licznie zgromadzeni rodzice i mieszkańcy Osiedla na Kole. Ze szczególnym zainteresowaniem i gorącymi oklaskami spotkała się defilada urządzona przez dzieci.

KOMUNIKATY

PRZYDZIAŁ MIESZKAŃ W VII KOLONII

Ostatni przydział mieszkań został ogłoszony w końcu maja i do dnia 10 czerwca wpłynęło ogółem 360 zgłoszeń. Są to kandydaci na mieszkania w VII kolonii Osiedla Żoliborskiego. Kolonia ta liczy ogółem 240 mieszkań o 364 i pół izbach (w znacznej większości są to mieszkania 1 i pół izbowe). Spośród ogólnej ilości mieszkań, zgodnie z decyzją Rady Nadzorczej, 47 i pół proc. mieszkań, tj. 114 będzie przyznane pracownikom instytucji, które zawarły z WSM umowy patronalne (są to tego rodzaju instytucje, jak: RTPD, SPB, Społem, Zw. Rew. Spółdzielni i inne), 5 proc. tj. 12 mieszkań będzie do dyspozycji Zarządu do przydziału w nagłych wypadkach (w porozumieniu z Samorządem i Radą Nadzorczą), pozostałe 47 i pół proc. tj. 114 mieszkań jest do przydziału między członków szeregowych, którzy złożyli zgłoszenia na przydział mieszkania.

Obecnie zgłoszenia te są rozpatrywane i zgodnie z Regulaminem wykonywana jest żmudna praca obliczania punktów.

Z chwilą zakończenia tej pracy, 228 osób, posiadających największą ilość punktów, wybierze komisję, która sprawdzi obliczenia, ustalając kolejność przydziału. Potem sprawa przejdzie do Zarządu, który na zasadzie opinii samorządu o rozmiarach, powierzchni mieszkalnej przypadającej dla każdego z kandydatów, dokona przydziału mieszkań.

ODBUDOWA

W miesiącu lipcu oddano do użytku 48 mieszkań w XI i 20 mieszkań w XII bloku.

● Osiedle na Rakowcu

Dnia 11 lipca, po dzwonku na koniec roboty, odbyła się skromna uroczystość w Osiedlu Rakowieckim WSM z okazji wykończenia części budynku społecznego i dużego tempa odbudowy drugiej serii 72 mieszkań.

Osiedle to częściowo odbudowane w czasie okupacji z gruzów powstałych w 1939 r., zostało w 90 proc. zniszczone po powstaniu. Mieszkańcy w obu wypadkach z największą ofiarnością brali się do roboty, nie oglądając się na to, kto i kiedy im za pracę zapłaci, dążąc zawsze do maksymalnej wydajności pracy. Mówił o tym tow. R. Pakuła.

Tow. M. Nowicki scharakteryzował cele i zadania spółdzielczości mieszkaniowej w dobie obecnej, podkreślając, że właśnie duch panujący wśród Rakowiczian może służyć przykładem zasad wzajemnej pomocy.

Tow. G. Kurzela stwierdził, że robotnicy budowlani byli zawsze współtwórcami idei WSM, a tow. Danielewicz zobrazował wysiłki SPB, by robota nie doznawała zahamowań.

Przy skromnym posiłku na serdecznej pogawędce spędzono kilka godzin popołudniowych.

PRZYDZIAŁ MIESZKAŃ NA RAKOWCU

Podaje się do wiadomości ogółu członków, iż zgłoszenia na przydział mieszkań w osiedlu na Rakowcu należy składać w terminie 1—10 sierpnia 1946 r.

Zgłoszenia złożone na poprzedni przydział, a nieuwzględnione, są nieważne.

Do zgłoszeń należy załączyć zaświadczenia: z miejsca pracy, ze związku zawodowego i ewentualnie ze Spółdzielni Spożywców.
Administracja WSM.

ERRATA

W ostatnim numerze „Życia WSM” na skutek niedopatrzania znalazło się kilka pomyłek, które niniejszym prostujemy:

1) W art. inż. St. Brukalskiego „Mieszkania typowe w nowych domach” na str. 42 zamiast: Oprócz pojęcia mieszkania typowego istnieje inny typ mieszkania, który oznacza jego założenie programowe...

winno być: Oprócz pojęcia mieszkania typowego istnieje inne pojęcie „typ mieszkania”, które oznacza jego założenie programowe...

2) W artykule informacyjnym o Społeczno-Obywatelskiej Lidze Kobiet podaliśmy omyłkowo miejsce zebrań, które odbywają się nie przy ul. Kochanowskiego, lecz w stołówce RTPD przy ul. Kochowskiego 2

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty, dla członków W. S. M. 7 zł, dla innych 14 zł. Bezrobotni, poszukujący pracy, mogą za pośrednictwem Samorządu Mieszkańców W. S. M. uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm. bezpłatnie.

Prenumerata roczna 24 zł. Wpłacać na konto czekowe Warsz. Spółdz. Mieszkaniowej w Banku „Społem” O. Z. 4, z oznaczeniem: Prenumerata „Życia W. S. M.”.

SEKRETARIAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 10 do 11 oraz w środy od godz. 18 do 19 w biurze W.S.M.

Redaktor: MARIAN NOWICKI.

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. KRASIŃSKIEGO 16.

Nr 659 — Graficzna Spółdz. Pracy „Grochów”, Grochowska 194.